WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY



CZERMAK, burmistrz Chicago, który padł ofiarą zamachu, jest konający. Lekarze nie rokują nadziei utrzymania go przy życiu.

ROK XI. | SOBOTA, D. 4 MARCA 1933 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 62



THAELMAN, przywódca partji komunistycznej Niemiec został aresztowany.

NIEMCY POD TERROREM HITLERA

600 przywódców komunistycznych i republikańskich osadzono w więzieniu.—Krwawe walki uliczne w Hamburgu

Co Hitler obiecuje sferom robotniczym?

BERLIN, 2 marca.

Zgodnie z nakazem Hitlera odbywają się dalsze represje wobec komunistów i socjalistów na terenie całej Rzeszy. W ciągu wczorajszego dnia

OSADZONO W WIĘZIENIU OKOŁO 600 WYBITNYCH DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH I CZŁONKÓW „REICHSBANNERU", ZAŚ ZAMKNIĘTO 200 LOKALI ROBOTNICZYCH.

Dziś aresztowania te mają w dalszym ciągu być przeprowadzone. Szturmówki Hitlera zostały oficjalnie włączone do korpusu policyjnego, a tem samem stanowią niejako gwardję obecnego systemu rządzenia. Ulice w Berlinie obstawione są licznemi patrolami policji, która zatrzymuje wszystkie podejrzane osoby.

W kołach lewicowych podkreślają, że dopiero po pewnem uspokojeniu się należy oczekiwać reakcji sfer robotniczych wobec teroru „rządów hitlerowskich.

Berlin, 2 marca.

Oddział policji kryminalnej i pomocniczej dokonał wczoraj według doniesień dziennika „Voelkischer Beobachter" rewizji w siedzibie centralnego związku niemieckich obywateli wyznania mojżeszowego.

Skonfiskowano, jak donosi dziennik, większa ilość materjału komunistycznego agitacyjnego. Biura organizacji zostały zamknięte. Sześciu członków aresztowano.

Berlin, 2 marca.

Ubiegłej nocy w Hamburgu zastrzelono urzędnika policji. Sprawca zbiegł. W W...acji ponownie

DOSZŁO DO POWAŻNYCH ZABURZEŃ. —

Zarządca „Domu Ludowego" oraz jeden mężczyzna którego nazwiska nie udało się ustalić — padli ofiarą strzelaniny. Wiele osób zostało poranionych.

Berlin, 2 marca.

Kanclerz Hitler po audjencji u prezydenta Hindenburga przyjął wczoraj delegację narodowo - socjalistycznych organizacji robotniczych.

W DŁUŻSZEM PRZEMÓWIENIU OŚWIADCZYŁ, ŻE CAŁKOWITE ZNIWECZENIE MARKSIZMU MOŻLIWE JEST TYLKO PRZEZ PRZYWRÓCENIE LEPSZYCH WARUNKÓW GOSPODARCZYCH I SOCJALNYCH.

Gospodarcze błędy liberalne, kapitalistycznego sposobu myślenia zawiodły na bezdroża. Chodzi nie o wzmożenie produkcji, lecz o rozwinięcie silnej konsumpcji. Kanclerz zakończył swe oświadczenie, że zadaniem ruchu narodowo - socjalistycznego jest między innemi interes niemieckiego robotnika.

Berlin, 2 marca.

Zarząd partji i frakcji social-demokratycznej Reichstagu złożył nadprokuratorowi Rzeszy oświadczenie, w którem występuje jaknajenergiczniej przeciwko istnieniu związku pomiędzy sprawcą podpalenia Reichstagu a partją social-demokratyczną.

Wszyscy członkowie zarządu partji zgłaszają w oświadczeniu swem każdej chwili gotowość złożenia wyczerpujących zeznań.

Nadprokurator przyjął oświadczenie powyższe do wiadomości stwierdzając jednak, iż narazie nie może podjąć żadnych kroków, do chwili zebrania dalszych wyczerpujących materjałów.

Bojówki Hitlera włączone do policji.

Mają onegdaj poraz pierwszy zadebjutować w dniu wyborów.

Berlin, 2 marca.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie wykonawcze w sprawie organizacyj i rozlokowania formacji policji pomocniczej. Jak donosi biuro Conti policja ta używana będzie sporadycznie celem wsparcia akcji policji stałej.

Oddziały policji pomocniczej formowane być mają z członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych, sztafet ochronnych oraz organizacyj Stahlhelmu. Po raz pierwszy policja pomocnicza wystąpi w najbliższą sobotę i niedzielę dla poparcia wysiłków policji zawodowej przy utrzymywaniu porządku w związku z wyborami.

Hitler pragnie zetknąć się z Mussolinim

Wiedeń, 2 marca.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Insbruku, że w tamtejszych kołach narodowo - socjalistycznych zapewniają, że kanclerz Rzeszy Hitler w połowie marca przybędzie do Genewy, gdzie spotka się z Mussolinim.

Japończycy zbliżają się do stolicy Dżeholu

Nieudany kontr-atak wojsk chińskich.—Miasto Yeposzu w gruzach

Tokio, 2 marca.

Generał Tang-Ji-Lin, gubernator prowincji Dżehol, donosił o bombardowaniu za pomocą bomb gazowych podczas ataku eskadry japońskiej na Czeng-Tehfu. Generał Tang oświadczył, iż poinformował o używaniu gazów trujących przez japończyków rząd nankiński, domagając się wdrożenia dochodzenia.

Tang dowodził garnizonem w Czang-Jang. Wojska jego, jak oświadczył, wycofały się w kierunku północno-zachodnim, gdy japończycy zajęli miasto. Pozostawia to otwartą drogę dla wojsk japońskich, posuwających się obecnie z większą ostrożnością na południowy zachód w kierunku stolicy prowincji Dżehol.

Marsz armji japońskiej i mandżurskiej jest poprzedzany ciągłemi rekonesansami aeroplanów. Wszystkie drogi poza linjami chińskimi są przepełnione przez uciekinierów.

Tokio, 2 marca.

Po wejściu wczoraj wieczorem do Ling Yuang straż przednia oddziałów Hattori odrzuciła wojska Czang Tse Tsu Lianga w kierunku południowo-zachodnim na Ping Czuang.

Przed odwrotem chińczycy usiłowali przejść do kontrataku, **jednak opór chińczyków załamał się.**

Brygada kawalerji, ciągnąca z północo-wschodu, połączyła się z wojskami Hattori w Ling Yuang.

***

Pekin, 2 marca.

Chińskie linje obronne w pobliżu Yeposzu bombardowane **były gwałtownie przez cztery eskadry samolotów japońskich.**

Miasto Jeposzu leży w gruzach.

Nowa linja kolejowa Herby--Gdynia

Oświadczenie ministra inż. Butkiewicza

Warszawa, 2 marca.

(F) Korzystając z pobytu na otwarciu uruchomienia linji kolejowej Herby — Gdynia, nasz korespondent zwrócił się do ministra inż. Butkiewicza z zapytaniem, jakie znaczenie posiada nowowybudowana linja dla życia gospodarczego Polski. Minister oświadczył, że **uruchomienie magistrali ma duże znaczenie, albowiem skraca obecną drogę z Gdynią o 60 km. i odciąża inne linje kolejowe. Nowowybudowana linja przyczyni się do znacznego potanienia kosztów transportu przez co węgiel nasz będzie mógł konkurować na rynkach skandynawskich i w państwach bałtyckich.**

Walki w Południowej Ameryce

Niepowodzenia wojsk boliwijskich

Buenos Aires, 2 marca.

Donoszą z Asumpcion, że po ostatniem sparaliżowaniu ofensywy wojsk boliwijskich, która przyniosła nieprzyjacielowi wielkie straty i która uważa **się za jedna z największych klęsk od chwili wojny o Chaco, nieprzyjaciel ponowił ataki, które zostały również odparte z poważnemi dla Boliwji stratami.**

Brutalny napad na woźnego

gen. komisarjatu polskiego na ulicach Gdańska.

Gdańsk, 2 marca.

Dziś około godz. 2 min. 15 w nocy powracający ze służby do domu Wielką Aleją woźny generalnego komisarjatu R. P. w Gdańsku Józef Szafrański został napadnięty przez czterech osobników, którzy zadali mu silny cios w głowę.

Napastnicy po zadaniu ciosu poczęli wykrzykiwać: Czy chcesz jeszcze polaczku!

W związku z tem skandalicznym zajściem komisarz generalny R. P. wystosował do senatu ostry protest przeciwko zajściu i zażądał wykrycia sprawców i ich ukarania. O zajściu komisarz gen. R. P. powiadomił również wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Boncour wyjechał do Genewy

Paryż, 2 marca.

Minister spraw zagranicznych Paul Boncour wyjechał wczoraj wieczorem do Genewy, gdzie weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej rozbrojeniowej.

Strejk kolejarzy w Austrji

Wiedeń, 2 marca.

Aresztowani wczoraj w związku ze strejkiem kolejarzę zostali wypuszczeni na wolność. Na żądanie klubu socjal - demokratycznego odbędzie się w sobotę po poł. posiedzenie Rady Narodowej.

Kilkudziesięciu kolejarzy zawieszono w czynnościach.

Poseł Arciszewski u króla Karola

Bukareszt, 2 marca.

Poseł Arciszewski wraz z małżonką przyjęty był przez króla Karola, który podejmował ich śniadaniem.

Następnie państwo Arciszewscy byli przyjęci na audjencji przez królową Marję.

Rzym, 2 marca.

(t) W miejscowości Reggio Calabra zakończył się proces przeciwko szajce bandyckiej, złożonej z 32 osób. Proces ten trwał blisko 3 miesiące. Oskarżeni dokonali 50 napadów i rabunków.

Trzej bandyci skazani zostali na bezterminowe więzienie, a reszta na kary więzienia do 20-tu lat.

EXPRESS KRAKOWSKI i MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50. ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem
ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków.
KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego

Jutro, w sobotę, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali portretowej na ratuszu krakowskim posiedzenie komitetu organizacyjnego uroczystości w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Rewizja w biurach O. W. P. w Krakowie

Wczoraj do Szarej Kamienicy w Rynku Głównym nr. 6, gdzie mieszczą się biura Obozu Wielkiej Polski, przybyła policja. Władze przeprowadziły rewizję i przesłuchały kilkanaście osób. **Rewizja ta pozostaje w związku z ostatniemi manifestacjami na uniwersytecie krakowskim i w innych miastach.**

Wypadek w mleczarni

Wczoraj o godz. 8 rano wezwano pogotowie na ul. Mikołajską do mleczarni związkowej, gdzie 20-letnia pracownica Marja Ikłaczek wskutek własnej nieostrożności porwana została przez maszynę, która jej zmiażdżyła całą dłoń.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

OSTATNI TYDZIEŃ TRWANIA WIELKIEJ WYSTAWY „SZTUKI".

Trwająca obecnie w Pałacu Sztuki wielka wystawa najstarszego w Polsce zrzeszenia „Sztuka". Akcje Tow. są do nabycia w kasie Pałacu Sztuki codziennie.

Tego roku ze względu na szereg niezmiernie ciekawych wystaw krajowych i zagranicznych akcje te powinny rozejść się w tysiącach egzemplarzy. Kraków zresztą tradycyjnie już rozchwytuje co rok te akcj.e

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. J. Słowackiego: — o godz. 20-ej „Romnas".

REPERTUAR KIN.

ADRJA: — „Szary dom" (w roli gł. Walace Beery)
APOLLO - „Jasnowłosy sen" z Lilianą Harvey
ATLANTIC — „Kochaj mnie dziś" (Janette Mac Donald i Maurice Chevalier)
BAGATELA — „10-ty kochanek" (Anny Ondra)
PROMIEŃ: — „C. K. Feldmarszałek" (Vlasta Burian).
SŁOŃCE: — „Potępione dusze" (w roli główn. Pola Negri); o godz. 9-ej „Walka ze skutkami prostytucji"
ŚWIT: — „Rok 1914" z Smosarską.
SZTUKA: — „Ja w dzień — ty w nocy"
UCIECHA: — „Ludzie w hotelu" (Greta Garbo Lionel i John Barrymore, Joan Crawford, Lewis Stone, itd).
WANDA: — „Boczna ulica".
DOM ŻOŁNIERZA: — „Pat i Patachon pośród ludożerców".

BANDA W KRAKOWIE.

Jak już donosiliśmy we wtorek dnia 7 marca br. w Teatrze Bagatela rozpoczyna występy najmilszy zespół „Bandytów" stołecznych z Zulą Pogorzelską i Fryderykiem Jarosym na czele Banda wystąpi z graną z wielkiem powodzeniem ostatnio we wszystkich stolicach europejskich operetką Suppe'go „Piękna Galatea" odpowiednio zmodernizowaną przez takich mistrzów dowcipu jak Juljan Tuwim i Marjan Hemar. Wplecenie aktualnej satyry do fabuły zaczerpniętej z mitologji greckiej daje efekt niezwykły. Obok Pogorzelskiej wystąpią: Lena Żelichowska, Stefcia Górska, Zofja Terne, Irena Popielska, Romuald Gierasiński, Tadeusz Olsza, Feliks Parnel, Eugenjusz Koszutski i inni.

Bilety do nabycia w kasie Teatru „Bagatela" od godziny 10 rano do 1 popol. i od 4 do 8 wieczór.

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Ul. Szczepańska Nr. 1 „Pod Złotym Tygrysem", tel. 104-02 i 162-86; ul. Kościuszki Nr. 18 „Pod Aniołem Stróżem", tel. 139-45; ul. Długa Nr. 66 „Pod Temidą", tel. 147-33; ul. Mikołajska Nr. 4 „Pod Barankiem", tel. 110-42; ul. Dajwór Nr. 6, „Apteka Niebieska", tel. 103-58 — **W Podgórzu:** Plac Zgody 18 „Pod Orłem" — tel. 165-54.

Wielkie zebranie dozorców domowych

odbędzie się w najbliższą niedzielę

Ze Związku Zawodowego Z. Z. Z. Dozorców domowych w Krakowie, ul. Wiślna 8, otrzymujemy następujące oświadczenie:

Wobec ataków, jakie pojawiły się w prasie na tutejsze starostwo grodzkie, które rzekomo nakłada zbyt wysokie kary na dozorców domowych za nieprzestrzeganie porządku i bezpieczeństwa na ulicach, oświadczamy, że na skutek interwencji Z. Z. Z. w starostwie grodzkiem ustalono, że starostwo nakłada kary bardzo niskie i **to tylko w koniecznych warunkach, gdzie stan rzeczy i wina dozorcy zostały bezwzględnie stwierdzonemi,** czasami nawet uwalnia od tychże kar, zwłaszcza, że nie wszyscy właściciele zaopatrują należycie dozorców w konieczny sprzęt a surowiej karze natomiast tylko w wypadkach gdzie niema dozorcy a fukcję tą spełnia właściciel przez swą służbę.

Tak więc niesłusznem jest posądzenie starostwa o złą wolę względem dozorców, którzy powinni się upomnieć o należne im prawa u właścicieli domów, a najlepsza i skuteczna obrona przeciw tego rodzaju niedomaganiom jest skupienie się wszystkich dozorców domowych w związku zawodowym Z. Z. Z. dozorców domowych przy ulicy Wiślnej 8, który to związek celem wyjaśnienia i zajęcia stanowiska w tych i podobnych sprawach interesujących ogół dozorców, urządza wielkie zebranie dozorców domowych dnia 5 marca 1933 roku o godzinie 2.30 popołudniu lokalu własnym przy ul. Wiślnej 8 I p. Przy udziale znanych działaczy społecznych. Następują podpisy prezesa i sekretarza.

Sprawca krwawego napadu

ujęty przez policję krakowską

W październiku, ub. roku głośna była sprawa zamachu, dokonanego przez Franciszka Skowronka na Stanisława Marciniaka z Olszy.

W czasie sprzeczki na Błoniach krakowskich Skowronek strzelił do Jasiołka, który jednak zdołał się w porę **uchylić i kula ugodziła Marciniaka.**

Skowronek zdołał zbiec i przez dłuższy czas ukrywał się.

Dopiero obecnie ujęto go i odprowadzono do aresztu.

Rolnik oskarżony o defraudację

Sąd wymierzył mu karę więzienia

Przed sądem okręgowym karnym, odbyła się wczoraj odroczona poprzednio rozprawa przeciwko 35-letniemu rolnikowi z gminy Kwoczoła, pow. Chrzanowskiego — Tomaszowi Sikorze, oskarżonemu o zdefraudowanie zainkasowanych podatków w wysokości 6.500 zł.

Na rozprawie nie przyznał się on do winy, oświadczając, że winę ponosi naczelnik gminy, Bachowski.

Po przesłuchaniu świadków, sąd uznał Sikorę winnego defraudacji tylko sumy 125 zł., za co **skazał go na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.**

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył dr. Stuhr, wotowali sędziowie: dr. Partyka i Solecki. Oskarża prok. dr. Lewicki. Powództwo cywilne wnosi adw. dr. Ringelheim. Bronił adw. dr. Franciszek Bardel.

O przejście przez „Sądówkę"

Kilka miesięcy temu w związku z pracami restauracyjnemi dokonywanemi w gmachu Sądu Okręgowego i Apelacyjnego przy ulicy Grodzkiej, musiano zamknąć popularne przejście przez „Sądówkę" łączące ulicę św. Gertrudy z ulicą Grodzką.

Według zapowiedzi miało przejście być zamknięte kilka tygodni, tymczasem upłynęło już blisko pół roku, a do tej chwili jest to przejście zamknięte, jakkolwiek niema do tego powodu, gdyż prace na tym odcinku dawno ukończono.

Tymczasem bardzo wiele osób musi nakładać codziennie kilkaset metrów drogi zupełnie niepotrzebnie, aby dostać się do śródmieścia z przyległych do tej strony plant ulic, dlatego też życzyćby należało, by wreszcie otworzyć to przejście i przynajmniej teraz, gdzie to nie jest konieczne — nie zatruwać obywatelom życia.

Nieszczęśliwe wypadki

Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł 12-letni uczeń Zdzisław Eckhardt, zam. przy ul. Łobzowskiej 10. W czasie saneczkowania się na ul. Król. Jadwigi wypadł z sanek i doznał przebicia lewego podudzia.

Na t. zw. Wilczej Jamie pod Kopcem Kościuszki uległ wypadkowi 13-letni Henryk Rozmaryn. Chcąc wyminąć kamień wyciągnął nogę tak nieszczęśliwie, że złamał ją. Rannego przewieziono do szpitala.

Ujęcie sprawców kradzieży

W ub. wtorek dokonano śmiałej kradzieży w mieszkaniu Arona Berkowicza zam. przy ul. Zamoyskiego. Złodziej skradł garderobę i biżuterję wartości 1.300 zł. — Obecnie policja aresztowała złodziei, którymi okazali się, Kazimierz Koza, Józef Kokta i służąca Eugenja Musiał.

Z TEATRU MIEJSK. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś w piątek wieczorem, na przedstawieniu **po cenach zniżonych,** po raz ostatni w bież. tygodniu, rewelacyjna sztuka bież. sezonu „Romas" z dyr. Juljuszem Osterwą, Jaroszewską i Ruszkowskim w głównych rolach sztuki w dalszej premierowej obsadzie zespołu.

Jutro w sobotę wznowienie niegranej od długiego szeregu lat na naszej scenie w nowym układzie i opracowaniu scenicznem Tadeusza Białkowskiego, komedji Wiliama Szekspira „Co tylko chcecie" („Wieczór trzech króli") z niezwykłą atrakcją, gościnnym występem wielkiej ulubienicy publiczności Hanki Ordonównej w popisowej roli Violi, która dostarczy świetnej artystce w interpretacji postaci wykorzystania jej walorów wokalnych w pieśniach, specjalnie skomponowanych przez prof. Kazimierza Meyerholda, który również całą szeksiprowską komedję ujął w odpowiednie przepiękne ramy muzyczne. Dalsza obsada ról pp.: Granowska (Oliwia), Kostecka (Marjanna), Hierowski (Książę Orsino), Kondrat (Chudogęba), Kułakowski (Lamwoljo), Mazanek (Kapitan), Pągowski (Fabjan), Solarski (Trefnis), Staszewski (Walenty), Wołłejko (Tobiasz Czkawka), Woźnik (Antonio) Woźniak (Sebastjan) i in. Nowa oprawa dekoracyjna Hieronima Zwolińskiego. Zapowiedź niezwykłego występu Hanki Ordonównej na scenie teatru miejskiego obudziła w najszerszych sferach naszego miasta olbrzymie zainteresowanie.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.

W Wydziale IX Magistratu dla spraw sanitarnych zgłoszono od dnia 19 do 25 lutego 1933 r. następujące choroby zakaźne: Szkarlatyna 8, Dyfterja 7, Koklusz 2, Dur brzuszny 1.

Zwyrodnialec przed sądem krakowskim

W dniu 28 kwietnia ub. roku zaczepił Wolf Jakubowicz 13-letnią Anielę F. i pod pozorem zakupienia sukien zwabił ją do swego domu i dopuścił się na niej gwałtu.

Wczoraj stanął Jakubowicz przed sądem, który pod przewodnictwem dr. Stuhra i wotantach dr. Partyki i Soleckiego, skazał Jakubowicza na rok więzienia. Oskarżał. prok. dr. Lewicki.

Wstrząsające samobójstwo bezrobotnej

Do urzędu pośrednictwa pracy zgłosiła się 40-letnia służąca Bronisława Derecka. Czekała ona cierpliwie na otrzymanie jakiegoś zajęcia, a gdy pracy nie dostała, **zażyła o godz. 4 po poł. większą dozę esencji.**

Do denatki wezwano pogotowie, które przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala.

Znów zderzenie samochodów

U wylotu ul. Krowoderskiej i al. Słowackiego, nastąpiło zderzenie samochodów prowadzonych przez Józefa Wołoszyna i Henryka Migasa. Oba wozy zostały uszkodzone.

Jadąca jednym autem Marja Buczyńska z Bronowic Wielkich, doznała licznych obrażeń cielesnych.

OSTRZEŻENIE!

Ostatniemi czasy zgłaszają się do mieszkań różni osobnicy podający się jako funkcjonarjusze Elektrowni miejskiej, celem przeprowadzenia rzekomo kontroli instalacyj elektrycznych. *Przy tej sposobności popełniają oni cały szereg kradzieży, wg. licznych zażaleń wpływających* do tut. Elektrowni.

Ostrzega się przeto przed wpuszczaniem do swoich mieszkań osobników takich, a w razie zgłoszenia się jakiegokolwiek osobnika, powołującego się, że jest funkcjonarjuszem Elektrowni miejskiej, należy żądać od niego okazania legitymacji służbowej z fotografją, wydanej przez Elektrownię miejską. Wszyscy bowiem funkcjonarjusze Elektrowni miejskiej mają legitymacje służbowe z fotografją i mają się niemi legitymować przed przystąpieniem do swoich czynności urzędowych. W razie stwierdzenia braku legitymacji należy zwrócić się o interwencję do organów policji państwowej.

Nowy Sącz.

SKAZANIE RABUSIÓW.

Sąd okręgowy skazał 22-letniego Ołeksę Złotoucha i Hryńia Cymbalistę za napad dokonany 2.X. ub. r. na wracającego furą ze Stryja do Bratkowic dyrektora tamtejszej szkoły Józefa Warzenicę i jego żonę Marję oraz rabunek 250.— na karę po 2 lata więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Wechowski, wotowali s.s.o. Wassermann i s.s.o. Rybicki oskarżał prok. Olszewski, bronił dr. Hausmann.

WALNE ZEBRANIE „LEGJONU MŁODYCH".

Ze sprawozdania, złożonego na Walnem Zebraniu Legjonu Młodych, dowiadujemy się, że tut obwód „Legjonu Młodych" rozwija się bardzo pomyślnie. Przybywa wiele nowych członków, a Legjon bierze udział w pracach społecznych i kulturalno-oświatowych na tut. terenie. Do prac tych zaliczyć należy bezpłatny kurs dla analfabetów, wieczory dyskuysjne, oraz imprezy na różne cele społeczne, zbiróka dla młodzieży polskiej zagranicą itp.

Walne Zebranie tut. Obwodu Legjonu Młodych wybrało Komendantem Józefa Niementowskiego, zaś inspektorem Kaz. Malarskiego.

PRZED IMIENINAMI MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO.

W związku ze zbliżającym się dniem imienin Pana Marsz. Piłsudskiego odbyło się onegdaj w lokalu tut. Związku Strzeleckiego zebranie obywatelskie, któremu przewodniczył prezes tut. Związku prok. dr. Henryk Wallisch, oraz kom. Get. W zebrani wzięli udział reperezentanci duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych oraz towarzystw społecznych.

ZABAWA STRZLECKA.

Z inicjatywy oddziału żeńskiego tut. Zw. Strzeleckiego odbyło się w sobotę w salach „Gwiazdy" wesoła zabawa taneczna.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH.

Ostatnio powstała nowa placówka Z. Z. Z. zorganizowana przez pracowników Zakł. Ubezpieczeń Społecznych i Kas Chorych w Stryju i przynależnych oddziałów. Do Zarządu wybrano prezesem p. Gazka, sekretarzem zaś p. Paska, skarbnikiem p. Kosińskiego.

Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Katastrofalny orkan w Irlandji

wyrządził olbrzymie spustoszenie.

Dublin, 2 marca.

W miarę stopniowego przywracania komunikacji pomiędzy poszczególnemi częściami kraju, zewsząd napływają wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez niebywały orkan który szalał nad Irlandją w ciągu ostatnich dni ubiegłego tygodnia.

Huragan, połączony ze śnieżycą, zniszczył prawie wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Statek ze szkocką drużyną piłkarską która miała grać z irlandczykami w wielkim matchu międzynarodowym błąkał się wśród rozszalałych fal jedenaście godzin ponad czas przepisowy jazdy zanim zdołał przybić do Dublina.

Statek, kursujący pomiędzy Irlandją a Anglją normalnie w ciągu niespełna 3 godzin przybył z 6-godzinnem opóźnieniem, a kapitan oświadczył, że nigdy ani na Atlantyku, ani na Pacyfiku nie zdarzyło mu się widzieć podobnego morza. Całe flotylle rybackie w portach uległy zupełnemu zniszczeniu. **Skutkiem orkanu kilka osób straciło życie.**

Rozłam wśród socjalistów francuskich

Blum ustąpił z przewodnictwa partji

PARYŻ, 2 marca.

Izba deputowanych przyjęła wczoraj reformę finansową rządu. Projekt tej ustawy cztery razy przechodził z izby deputowanych do senatu i wreszcie wczoraj uzyskał większość. Za projektem głosowało 360 deputowanych, a przeciwko — 204.

W rezultacie Leon Blum przywódca socjalistów, który wraz z 20 członkami swej partji głosował przeciwko rządowi ustąpił z przewodnictwa partji socjalistycznej.

Jednocześnie wystąpił znany komunizujący poseł Gaston Bergery z partji radykalnej i prawdopodobnie przyłączy się do jednego z ugrupowań skrajnie lewicowych.

Koniom wyścigowym zastrzykiwano kokainę

Wielka afera we Francji

Paryż, 2 marca.

(sb) Wielkie poruszenie wywołało wykrycie afery dopingowania koni wyścigowych na paryskich hippodromach. Jak się okazało, koniom zastrzykiwano minimalne ilości kokainy, tak że nie można było w żaden sposób stwierdzić przestępstwa. Na trop afery wpadli detektywi francuscy przypadkowo, albowiem jeden z wywiadowców podsłuchał rozmowę kilku dżokejów.

Wielki skarb odkopany w Polsce

Kasa gen. Samsonowa, zawierająca przeszło miljon rubli w złocie, odnaleziona

Warszawa, 2 marca.

Wielkie poruszenie wywołało wykrycie skarbu w wysokości 1.300.000 rubli w złocie. Obecnie między znalazcą a prokuratura doszło do nowych komplikacji w pertraktacjach. Cała sprawa trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Narazie wiadomo jedynie, że skarb stanowi kasę trzeciej armji rosyjskiej gen. Samsonowa, która jak wiadomo została na początku wojny rozgromiona przez Niemców pod Tannenbergiem. Sam dowódca tej armji gen. Samsonow po sromotnej klęsce popełnił samobójstwo. Członkowie sztabu armji, cofając się w pośpiechu, zakopali ten skarb w obawie, ażeby nie wpadł w ręce nacierających Niemców.

Podobno jednym z tych, który brał udział w zakopaniu, był słynny pułkownik Miasojedow. Płk. Miasojedow pełnił funkcję szefa kontrwywiadu przy sztabie armji Samsonowa, a następnie na skutek wszczętej przeciwko niemu kampanji został ujawniony jako szpieg niemiecki i wyrokiem rosyjskiego sądu wojennego, na krótko przed ewakuacją Warszawy, został powieszony.

Według wiadomości krążących dokoła tej niezwykłej sprawy, w skrzyni znaleziono również ważne dokumenty ze sztabu armji Samsonowa.

Uniewinnienie polaków na Litwie

oskarżonych o nauczanie języka polskiego

Kowno, 2 marca.

(t) Przed sądem okręgowym zasiadło wczoraj 10 polaków, oskarżonych o tajne nauczanie dzieci języka polskiego. Sąd okręgowy, jako instancja apelacyjna, zniósł wszystkie wyroki skazujące, wydane przez sąd pokoju w miejscowości Wilki.

Również uniewinniony został nauczyciel polski, oskarżony o fałszowanie świadectw rodzicielskich.

Faszyści w Portugalji

Noszą oni niebieskie koszule

Londyn, 2 marca.

(t) Donoszą z Portugalji, iż ruch faszystowski rozwija się w niezwykle szybkiem tempie.

Faszyści portugalscy noszą niebieskie koszule. Wodzem faszystów jest dr. Rolan Pieto.

Pieto wygłosił ostatniej niedzieli wielką mowę programową, w której oświadczył, iż jego dążeniem jest, aby interes państwa górował nad interesami partyj politycznych.

Tajemnicze zaginięcie

b. generała carskiego

Helsingfors, 2 marca.

Wielkie poruszenie wywołało tu zniknięcie generała b. armji rosyjskiej Aleksandra Kozłowskiego. Gen. Kozłowski znikł w tajemniczych okolicznościach i dotychczas nie został odnaleziony. Ponieważ samobójstwo znajdującego się w podeszłym wieku generała jest wykluczone, istnieją poważne poszlaki, że został on podobnie jak Kutiepow porwany przez agentów GPU. (sb).

Co będziemy budowali?

Znaczne ułatwienia dla tych, którzy chcą budować. — Rozbudowa dworców w Krakowie, Zakopanem i Krynicy. — Rozwój prac budowlanych w Gdyni.

Niema człowieka w Polsce, któryby się nie interesował sprawą budownictwa. Od rozwoju budownictwa w naszem państwie zależy

zatrudnienie mas bezrobotnych,

a tem samem zmniejszenie ciężarów podatkowych, wreszcie od natężenia budownictwa zależna jest kwestja komornianа i wreszcie mieszkaniowa.

Przyznać trzeba, iż państwo czyni wszelkie możliwe ustępstwa na rzecz tych, którzy chcą dziś budować

szczególnie małe domki.

W ubiegłym roku skredytowano 5 miljonów złotych na budowę takich domków, przeznaczając po 4.000 złotych na każdy domek.

W roku bieżącym przeznacza się na ten cel 20 milionów złotych, przyczem na samą budowę pójdzie 15 miljonów, reszta zaś w sumie 5 miljonów na urządzenie terenów państwowych, przeznaczonych do zabudowy i t. d.

Ponadto dla budujących przewiduje się szereg innych, doniosłych ulg. Przekonano się w roku ubiegłym, że zasada popierania wyłącznie

tylko domków drewnianych

nie dała pożądanych wyników, wobec czego w bieżącym roku ma być zachowana większa swoboda w stosunku do konstrukcji budowlanej.

Tyle, jeśli chodzi o budownictwo prywatne. W zakresie budownictwa kolejowego projekty są bardzo rozległe. Projektuje się więc przedewszystkiem

rozbudowę dworca w Krakowie

kosztem półtora miljona złotych, rozbudowę stacji

w Zakopanem i Krynicy,

przyczem w Krynicy ma być wykonany dogodny dojazd do dworca, następnie projektowane są

roboty kolejowe na Śląsku

oraz budowa większego objektu w związku z przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska

do Torunia lub do Bydgoszczy.

Pięknie zapowiadają się również tegoroczne

prace portowe w Gdyni.

Po wielkich sukcesach, osiągniętych w roku ubiegłym, kiedy to mimo trwającego kryzysu, posunięto znacznie roboty nad budową portu, w roku bieżącym mają być doprowadzone do końca wszystkie prace, rozpoczęte w roku ubiegłym, ponadto zaś planowane jest przystąpienie do budowy magazynu na terenie wolnocłowym i przejścia dla pieszych ponad torami.

Ogólne wydatki na budownictwo w roku bieżącym mają wynosić przeszło **74 miljony złotych.**

Stach.

Banki francuskie

nie kupują dolarów

PARYŻ, 2 marca.

Krach w Ameryce wywołał w Francji wielkie wrażenie. Kurs dolara we Francji nie spadł, jednak posiadacze dolarów nie są w stanie ich się pozbyć, ponieważ banki francuskie odmawiają ich przyjmowania. Jedynie bank amerykański Guaranty Trust, który działa w imieniu rządu amerykańskiego, skupuje dolary.

Ograniczenie importu do Sowietów

Moskwa, 2 marca.

(t) Komisarz dla przemysłu ciężkiego wydał rozporządzenie o całkowitem wstrzymaniu importu wyrobów metalurgicznych.

Bukareszt, 2 marca.

(sb) Przed kilku tygodniami wywołało wielkie wrażenie tajemnicze zniknięcie przyjaciółki króla Karola, Madame Lupescu. Jak się obecnie okazuje, Lupescu zamieszkała w samotnej willi, gdzie odbyła poród. Dopiero obecnie sprawa ta wyszła na jaw i wywołała w kołach dworskich wielkie podniecenie. Lupescu powiła syna, który obecnie ma już trzy tygodnie. W związku z tem odbyła się w Insbrucku narada, w której wzięli udział królowa Marja i najbliżsi krewni króla Karola celem powzięcia odpowiednich kroków.

Wczorajsze ciągnienie dolarówki.

40 tys. dolarów padło na nr. 1329.

40.000 dolarów Nr. 1329

8.000 dolarów Nr. 980330

Po 3.000 dolarów N-ry: 661100 925751 105598

Po 1.000 dolarów N-ry: 1124537 466167 1401653 431035 940913

Po 500 dolarów N-ry: 0074709 947743 1250582 964039 593937 1396814 1323439 447500 44558 996639

Po 100 dolarów N-ry: 270031 327929 1291746 311923 1063372 812470 784341 32745 730873 392910 845171 875247 1373985 726428 1280519 992238 801098 269946 141955 994247 334487 1093342 672592 157196 1394350 722190 1215266 1408638 1006392 1490978 823308 740425 892442 983809 1094049 876628 700264 593244 607100 564308 1257659 1304337 265790 1118120 553092 1173538 272714 839736 169176 349060 77854 154561 705871 987002 132550 13855051 587637 1081595 1120968 730598 1330337 432806 1026123 890579 1235706 1330190 925429 476064 457435 263154 988978 1389888 1465819 899283 594879 470980 954674 744061

Światełko kinkietów

Karjera Katarzyny Nagy

Dzieciństwo na wsi. — Artystka, która nigdy nie marzyła o filmie. — Pierwsze rozczarowanie... — „Papo, chcę zostać gwiazdą!"

I.

(ju) Jedną z najsubtelniejszych gwiazd ekranu europejskiego jest niewątpliwie Kate von Nagy, bohaterką filmu p. t. „Ja w dzień ty w nocy". Jest ona z pochodzenia węgierką. Mimo bardzo młodego wieku Katarzyna Nagy uchodzi dziś za

najpopularniejszą gwiazdę ekranu europejskiego.

Niżej podajemy jej osobiste wynurzenia na temat jej karjery i młodości:

— Urodziłam się — zaczyna swe zwierzenia Katarzyna Nagy — w Szabadka. Jest to historyczne miasteczko węgierskie, które należy dziś do Jugosławji i nazywa się Subotica. W domu naszym mówiono po niemiecku i węgiersku. Ojciec mój był

dyrektorem banku.

Większą część swego dzieciństwa spędziłam jednak na wsi w okolicy Szabadki, gdzie rodzice moi posiadali własny majątek ziemski.

Okres dzieciństwa spędzony w ukochanych stepach węgierskich stanowi najmilsze wspomnienie mego życia. Do szesnastego roku życia rozwijałam się jako skromna gęś prowincjonalna.

Zajęta byłam szkołą, nauką i — może to się wyda dziwnem —

nie myślałam wcale o filmie.

Może było to skutkiem stosunków kulturalnych, panujących w naszych zaściankach. Do dyspozycji naszej był tylko jeden lichy teatrzyk, który odwiedzaliśmy bardzo rzadko. Mało jest dziewczyn, w których życiu film odgrywałby tak nikłą rolę jak w mojem.

Miałam wówczas zupełnie inne zainteresowania i o ile sobie przypominam, życzenia moje szły w trzech kierunkach. Pragnęłam zostać

malarką,

potem rysowniczką, potem — karykaturzystką...

Nawiasem przytem zaznaczyć muszę, że z rysunków miałam... pałę... Uważałam jednak, że jest to nietyle moja wina, ile moich profesorów, którym nie podobały się moje utwory malarsko-rysownicze.

Pewnego razu przybył do mego ojca w odwiedziny znany malarz węgierski, który od tej wizyty przestał mi się podobać, albowiem rozczarował mnie zupełnie.

Rzekł on do mnie mniej-więcej w ten sposób:

— Droga Kati... Słyszałem już nieraz, iż uczniowie, mający piątki z rysunków, zostawali później miernymi malarzami, ale nigdy jeszcze nie słyszałem, aby został dobrym malarzem uczeń,

mający z rysunków pałę!...

Rodzicom moim przemowa ta bardzo się podobała, gdyż nie pragnęli dla mnie artystycznej karjery.

W międzyczasie uczyłam się stenografji i pisania na maszynie i mając lat 15, pomagałam już ojcu w załatwianiu korespondencji handlowej.

W szesnastym roku życia odbyłam pierwszą podróż zagraniczną, która nie prowadziła, jak wielu może przypuszczać, do Budapesztu, lecz do Wiednia, a właściwie pod Wiedeń

do klasztoru,

gdzie oddano mnie na wychowanie. Nauczyłam się tam gruntownie języków i to była największa korzyść z całej tej podróży. Wtedy właśnie powstała we mnie myśl usamodzielnienia się. Pewnego dnia zjawiłam się ponownie w domu i rzekłam do ojca:

— Papo, wiesz przecie, że zawsze byłam samodzielna, proszę cię więc, pozwól mi wyjechać do Berlina, chcę zostać artystką filmową!

W drodze powrotnej z Wiednia widziałam kilka filmów z Gretą Garbo i moją piękną rodaczkę Vilmą Banky i to były moje pierwsze przeżycia filmowe.

(d. c. n.).

Hallo! Tu radjo!.

WARSZAWA.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Komunikat Meteor. 12.05: Program na dzień bieżący. 12.10: Płyty gramofonowe. 13 20 Komunikat P.I.M. 15.10: Komunikat Państw. Instytutu Eksport. 15 15: Komunikat gospodarczy. 15 25: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30: Chwilka morska i kolonialna. 15.35: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50: Koncert wokalny z płyt. 16.20: Odczyt dla maturzystów. 17.00 Koncert orkiestry dętej. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiadomości bieżące. 18.25: Najnowsze przeboje. 18.50: Komunikat dla narciarzy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczyt. 19.30: Feljeton. 19 45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton. 20.15: Omówienie koncertu. 20.30: Koncert europejski szwajcarski 22.30: Wiadomości sportowe. 22.35: Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.40: Płyty gramofonowe. 22.55: Komunikat meteorologiczny.

KRAKÓW.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.20: Komunikat meteor. 15.10: Transm. z Warszawy. 15.35: „Rzeczy ciekawe". 15.50. Płyty gramofonowe. 16.20—17.55: Transmisje z Warszawy. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiadomości bieżące 18.25: Płyty gramofonowe. 18.50: Komunikat dla narciarzy. 19.00: Rozmaitości. 19.15: Odczyt. 19.30—20.25: Transmisje z Warsz. 20.30—22.30: Koncert europejski. 22.30: Wiadomości sportowe. 22.40: Płyty gramofonowe. 22.55—23.00: Komunikat meteorologiczny i policyjny.

POZNAŃ.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.58: Sygnał czasu. 13.05: Koncert gramofonowy. 14.00: Giełda pieniężna i zbożowo-towarowa. 14.15: Komunikat gospodarczo-rolniczy. 16.40—17.55: Transmisje z Warszawy 17.55: „Egzekucja w postępowaniu sądowem i administracyjnem". 18.15: 18.30: „U źródeł Polski". 18.45: „Dzień w Grodnie". 19.00: Nadprogram z ilustr. muz. 19 28—Sygnał czasu. 19.30—20.25: Transmisje z Warszawy. 20.30—22.30: Koncert europejski. 22.30: Sygnał czasu. 22.45: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade".

KATOWICEC.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.15:: Komunikat gospodarczy 13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy 15.10: Komunikaty z Warszawy. 15.50: Bajeczki Cioci Heli. 16.05: Pogadanka z dziedziny kosmetyki. 16.20—17 55: Program na dzień następny. 18.00: Odczyt. 18.20: Muzyka lekka. 18.50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19.00: Odczyt. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Komunikat sportowy 19.30—20.30: Transmisje z Warszawy. 20.30: Koncert europejski szwajcarski. 22.30: Transmisje z Warszawy. 22.40: Program na dzień następny. 22.45: Intermezzo muzyczne 22.55: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WILNO.

Godz. 11.40—13.25: Transmisja z Krakowa i Warszawy. 14.40: Program dzienny. 14.45: Utwory Ketelbey'a (płyty). 15 15: Transmisja z Warszawy. 15 25: Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 15.35: Chwila skrzypcowa (płyty). 16.00: „Mała skrzyneczka" 16.20—17.55: Transmisje z Warszawy. 18.20: Wiadomości bieżące. 18.25: Koncert życzeń. 18.40: Ze spraw białoruskich. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codzienny odcinek powieściowy. 19 10: Rozmaitości. 19.15—23.00: Transmisje z Warszawy.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1319 ton, w tem żyta 815 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon— Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, żyto standard 1-szy 20—20.50, pszenica jara czerwona szklista 36.50—37.50, pszenica jednolita 35.50—36.50, pszenica zbierana — 34.50 —35.50, owies jednolity 17—18, owies zbierany 16—16.50, jęczmień na kaszę—16.50—17, jęczmień browarny 17—17.50, gryka 17.50—18.50, Proso 18—19, groch polny z workiem 22—25, groch „Victoria" z workiem 26—30, wyka 14.50— 15 peluszka 13.50—14, seradela podwójnie czyszczona 14—15, łubin niebieski 9—9.50, łubin żółty 11—12, rzepak zimowy 46—49, siemię lniane basis 90 proc. 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 70—90, koniczyna biała bez kanianki o czyst 97 proc. 100—125, mąka pszenna luksusowa 55—60, mąka pszenna 4,0 50—55,

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 181

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, którą znaleziono nagą przywiązaną do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Łucholskiej, pracującej w wytwórni „Koll-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Łucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością.

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inę Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Zęgota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

* * *

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Ogrodową, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

* * *

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zruinować barona i poróżnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Zęgota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie", znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Zęgota i Grant udają się na bal do „Klubu Miljonerów", gdzie ma być podobno również „Biała Dama".

Zęgota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Zęgota dowiaduje się, kim jest „Biała Dama".

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

U baronowej Zęgota spotyka Laseckiego i Ziutę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

* * *

Lena podczas pobytu w Katowicach, przebiera się za górnika „Antka".

Stefan zostaje dyrektorem kopalni księcia. Wicedyrektorem jest niejaki Wiktor Rybalt.

Lena dowiaduje się z gazet, że górnicy poszukują owego „Antka", chcąc, aby on poprowadził akcję strejkową przeciwko niemieckim „baronom węglowym".

Lena postanawia w pierwszej chwili wyjechać na Śląsk, lecz odstępuje od tego zamiaru, nie chcąc być blisko Stefana, z którym uważa wszystko już za skończone.

Pewnego wieczoru do pokoju Leny wpada Grant i oświadcza przerażonym głosem, że policja go ściga, gdyż zdefraudował pieniądze, by móc dla niej kupować prezenty.

Grant znika, Lena zaś wyjeżdża do Katowic i w pałacu księcia staje się mimowolnym świadkiem orgiastycznych scen.

* * *

Następnego dnia w lokalu Związku górników ma się odbyć zebranie w sprawie akcji strejkowej.

Na zebranie to przybywa również Antek, który skłania górników do podjęcia uchwały strejkowej.

Po zebraniu Wawrzon ściąga Antka do swego mieszkania.

— A, tak... Tyle lat człowiek pracuje... Więc jeszcze raz wam powiadam... Moglibyście przestać agitować za strajkiem... Potem będzie wszystko na was... Bo wiadomo, jak strajk, to nima wcale pracy... A wy już macie pracę?...

— Nie...

— No, widzicie... A ja miałbym dla was coś odpowiedniego... Na mojej kopalni... Przydałby się taki jak wy... Zdolny chłop z was... Pogadałbym z kierownikiem, dałoby się coś zrobić... No tryknijcie do końca!... Siup!...

Wawrzon ciągle namawiał do zaniechania strajku. Zapalał się, wymachiwał rękoma. Zaklinał na wszystkie świętości, że to szaleństwo. Antek trzyma się swego:

— Do piętnastego musi być strajk... Jak nie, to nie już nie warto robić...

— Czemu do piętnastego?... Kto wam ten termin wpakował do głowy?...

— Bo tak jest... — odparł Antek, nie mając zamiaru tłumaczyć się. — Tak mi się widzi.

Przyszedł syn Wawrzona, Pietrek. Rosły, silny chłop. Dobra, potulna twarz. Przywitał się serdecznie z Antkiem.

— Słyszeliście? — zwrócił się do ojca. — Ma być strajk!...

— Nic jeszcze nie wiadomo... — odparł Wawrzon. — Pewnie do tego nie dojdzie...

— Jakto? — zapalił się Pietrek. — Musi dojść!... Tata nie wiedzą, ale wszyscy mówią, że będzie...

Wawrzon zbliżył się do syna i zastępując mu matkę, zapytał troskliwie:

— Zjesz co?... Może mleka się napijesz?...

Inaczej przemawiał do syna, niż do innych. Miłość wielka buchała z każdego jego słowa, z którem zwracał się do Pietrka.

Antek pożegnał ich.

Na odchodnem Wawrzon jeszcze raz zaznaczył:

— To przyjdźcie jutro na kopalnię... Dostaniecie pracę... Przecie musicie z czegoś żyć. Przyjdźcie tak o dwunastej...

Rozdział sto trzydziesty siódmy

Za kotarą

Do Katowic wróciła na obiad. Tak była wyczerpana, że natychmiast po obiedzie udała się na spoczynek.

Obudziła się około szóstej. Leżąc w łóżku, zastanawiała się co teraz czynić. Już bawi tu niemal cały dzień, a nic jeszcze nie słyszała o Stefanie.

Może go niema w Katowicach?... Zadzwoniła na pokojówkę.

— Czy był ktoś u mnie?...

Pokojówka zaprzeczyła ruchem głowy.

— Dzwonił tylko dwa razy pewien pan... I zostawił numer telefonu... Prosił, żeby pani była łaskawa zadzwonić natychmiast, gdy przyjdzie...

Znała ten numer telefonu. Książę dzwonił do niej dwa razy. Był jej teraz potrzebny, zresztą, nie miała powodu się nań gniewać. Niech się bawi, jak mu się żywnie podoba, cóż to ją może obchodzić?...

Zdjęła słuchawkę.

— Czy jest książę?...

— Nie, księcia niema... A kto mówi?...

Wymieniła nazwisko.

— Ach, tak... — odparł kobiecy głos. — Książę prosił bardzo, aby pani baronowa była łaskawa skomunikować się z nim w biurze...

Zadzwoniła do biura.

Książę podszedł do aparatu.

— Ach, to pani?... Nareszcie!... Dwa razy dzwoniłem do pani dziś przed południem... Chciałbym się usprawiedliwić za wczorajszy wieczór... To naprawdę nie była moja wina... Czy mogłaby mi pani towarzyszyć dziś wieczorem?... Teraz?... O, bardzo przepraszam, ale teraz mam ważną konferencję... Ciągle jeszcze w sprawie tych górników... Czekamy tylko na pana prezesa... Zaraz pewnie przyjdzie... Ma mi pani coś ważnego do zakomunikowania?... Osobiście?... Proszę bardzo... Przyjmę tu panią chętnie!...

Lena odłożyła słuchawkę. Postanowiła pojechać do biura kopalni „Wilja".

Intrygowała ją ta konferencja. Może zetknie się tam przy okazji ze Stefanem?... Wytłumaczy mu dlaczego nie mogła odpisać w terminie na jego list...

Szybko ubrała się i zeszła na dół. Do biura miała niedaleko. Udała się pieszo.

Woźny nie chciał jej wpuścić.

— Książę teraz nikogo nie przyjmuje... — oświadczył zaaferowanym głosem, zagradzając Lenie drogę do klatki schodowej. — Ma być bardzo ważna konferencja... Zakazano mi, żebym kogokolwiek wpuszczał.

— Proszę powiedzieć księciu, że na dole czeka baronowa Regenowa... — odparła Lena.

— Bardzo przepraszam, ale ja nie mogę się stąd oddalić... Najwyżej wolno mi zadzwonić do pana dyrektora...

— Czy jest pan dyrektor Lasecki?...

— Owszem, jest na górze... Na konferencji...

— Nie... Proszę do niego nie dzwonić...

Zastanowiła się. Po chwili jednak dodała:

— Zresztą, zadzwoń pan...

Woźny wszedł do budki telefonicznej i pokręcił korbkę.

Po chwili odezwał się widocznie groźny głos Laseckiego, gdyż woźny rzekł z szacunkiem:

— Przepraszam pana dyrektora, tu jakaś pani chce koniecznie pomówić z jaśnie panem księciem... Owszem, mówiła... Pani baronowa Regenowa... Słucham?... Dobrze...

I zwracając się do Leny poprzez uchylone drzwi dodał:

— Może pani baronowa zechce łaskawie trochę odpocząć... Pan dyrektor zaraz da odpowiedź...

— To wszystko — pomyślała Lena. — Nie zainteresował się wcale jej przybyciem?... Więc aż tak jest zły na nią?... Musi te sprawę wyjaśnić...

— Tak?... Dobrze, proszę pana dyrektora... — rzekł po chwili woźny i odłożył słuchawkę.

Zwracając się zaś do Leny oświadczył:

— Jaśnie pan książę czeka na panią baronową na górze... Proszę do tych schodach na pierwszem piętrze...

Lena weszła na górę.

Otwarły się jakieś drzwi i do sieni wysłanej puszystym dywanem, wyszedł książę.

— Najmocniej przepraszam — rzekł całując jej paluszki. — Proszę, proszę...

Wprowadził ją do luksusowego gabinetu, pełnego drogocennych obrazów, posągów i drobnych upiększeń.

— Miała mi pani zakomunikować coś bardzo ważnego, prawda?... Słucham...

Lena dopiero teraz uświadomiła sobie, że rzeczywiście mówiła mu przez telefon o jakiejś ważnej sprawie... Ale co to była za sprawa?...

— Właściwie to nic ważnego... Chciałam panu tylko zakomunikować, że już wyjeżdżam...

— Znowu pani wyjeżdża?... Dlaczego?... Nie, nie!... Wykluczone!... Pani zostanie!... Pani musi z nami zostać!... Co to znaczy?... Jeszcze nigdy nie byliśmy razem...

— Książę bawi się świetnie beze mnie...

— Proszę mi nie brać tego za złe... Zresztą, wytłumaczyłem się wczoraj... Nie mówmy już o tem... Kochana pani jeszcze zostanie...

— Kiedy książę jest ciągle zajęty...

— To się już kończy naprawdę... Dziś potrwa krótko... Chce pani tu zaczekać?... Razem pojedziemy na kolację... Bardzo proszę, no?... Dobrze?... Zaprowadzę panią do naszej czytelni... Znajdzie tam pani wiele ciekawych pism... Sam postaram się o to, aby ta konferencja trwała jaknajkrócej...

Wyprowadził ją z gabinetu i weszli do jednego z pokojów, mieszczącego się na tej samej linji z salą konferencyjną.

Był to niedużу pokój o trojgu drzwi, urządzony klubowo.

Lena usadowiła się w głębokim fotelu, wzięła kilka ilustrowanych pism i zaczęła przeglądać. Książę udał się do przerwanego zajęcia.

W pokoju było ciepło i zacisznie. Przerzuciła kilka kartek, zachwycała się modelkami zagranicznych fotografów, w końcu odrzuciła pisma.

Z dali dolatywał przytłumiony głos rozmów.

Lena uśmiechnęła się. Zdawało jej się, że usłyszała głos Stefana...

Jego głos... Jak dawno już nie słyszała tego głosu, który napawał ją szczęściem i radością, który brzmiał jak najcudowniejsza melodja świata...

Nie mogła już przeglądać, nie mogła czytać... Pragnęła tylko słuchać jego głosu przez cały dzień, przez całą noc, aż do ogłuchnięcia, aż do śmierci...

Odchyliła bardziej nawpółotwarte drzwi. Teraz słychać było troszkę wyraźniej...

Nie, teraz już to nie był głos Stefana... Ktoś inny mówił... Wytężyła słuch...

Drugi pokój był ciemny. Był to prawdopodobnie pokój biurowy.

Następne drzwi były również otwarte. Poszła dalej, za głosem, który zdawał się, przyciągał ją i wzywał.

Nagle — ujrzała smugę światła tuż przy podłodze.

Cofnęła się.

Czyżby już była przy sali konferencyjnej?...

W tym pokoju słychać było wyraźnie poszczególne głosy. Stefana głosu jednak nie słyszała.

Może już wyszedł?...

Na palcach zbliżyła się do jasnej smugi. Wyciągnęła rękę...

Dotknęła czegoś miękkiego, falistego... Kotara...

Rozchyliła lekko jedną połówkę. Zajrzała do sali konferencyjnej.

Książę siedział w głębokim fotelu, zwrócony ku niej plecami. Widziała tyl ko jego tłusty kark i kłęby dymu ponad głową.

Mówił głośno i wyraźnie:

— Jestem stanowczo przeciwny tego rodzaju metodom... Prezesie, nie wolno nam zbytnio galopować... Proszę o tem pamiętać... Wszystko musi mieć swoje granice...

(Dalszy ciąg jutro).

Zielona teczka nr. R. 313

w prezydjum policji berlińskiej jest jedynym dokumentem dotyczącym tajemnicy ośmioletniej uczenicy, która przed 5 laty zniknęła bez śladu

Cały Berlin brał udział w poszukiwaniu małej Elli

(x) W prezydjum policji w Berlinie spoczywa od 5 lat zielona tekturowa teczka z kilkoma arkusikami papieru wewnątrz. Teczka nosi numer R. 313 i zawiera opis jednego z najciekawszych wypadków ostatnich lat. Sprawa ta dotyczy tajemniczego zniknięcia 8-letniej dziewczynki, która w miljonowem mieście zniknęła bez śladu.

Skrzętne poszukiwania policji, mimo upływu 5 lat od chwili wypadku nie przyniosły pożądanego efektu. Zielona teczka wciąż jeszcze spoczywa pomiędzy aktami spraw „niezałatwionych" i niewiadomo jak długo jeszcze spoczywać będzie w tym samym dziale.

Dnia 12 grudnia 1927 roku mała, 8-letnia uczennica Eli Reifeld powróciwszy ze szkoły około południa udała się do swego dziadka, u którego się wychowywała. Mała Eli opowiedziała dziadkowi, że nauczycielka w szkole kazała wyciąć z barwnego papieru choinkę i nalepić na niej złote gwiazdki.— Złote gwiazdki kosztują jednak pieniądze. Któryż jednak dziadek odmówi swej wnuczce kilku groszy na szkolne zadanie.

Mała Eli otrzymawszy 3 grosze zeszła do pobliskiego sklepiku z materjałami, aby tam kupić owe złote gwiazdki. W sklepie spotkała koleżankę, z którą kilka chwil rozmawiała. Mała Eli nie posiadał jednak żadnych gwiazdek wobec czego udała się do innego sklepu gdzie wprawdzie były pozłacane gwiazdki, ale kosztowały nieco drożej.

Eli wyszła ze sklepu prawdopodobnie po to, aby prosić dziadka o jeszcze kilka groszy. Do dziadka jednak miała już nie wrócić. Mała Elli zniknęła bez śladu.

Dziadek czekał na wnuczkę aż do wieczora. Potem począł rozpytywać sąsiadki, koleżanki Eli, znajome i znajomych. Wszystko napróżno. Stary Reinfeld udał się do komisarjatu policji i płacząc podawał personalja swej zaginionej wnuczki. Urzędnik notował Eli Reinfeld urodzona 4 kwietnia 1919 roku, włosy blond i t. d.

Dokładny rysopis zaginionej przesłano do wszystkich posterunków policji, robiono obławy w podejrzanych zakamarkach starego Berlina. Wszystko napróżno. Mijały dnie za dniami, a stary dziadek nie mógł się doczekać powrotu swej wnuczki. Tymczasem wypadek tajemniczego zaginięcia stał się głośny. Prasa zapełniła całe szpalty opisem wypadku i osoby modziutkiej Elli. „Ucieczka z domu dziadka". Tajemnicze porwanie. Zagadkowa zbrodnia. Gdzie jest mała Elli. — te i tym podobne tytuły w pismach rzucały się w oczy czytelników. Uruchomiono specjalną brygadę policji, która przeznaczona była wyłącznie do pościgu morderców. Małej Elli poczęto już szukać nietylko na ziemi, ale i pod ziemią w stawach, strumieniach, lasach, w każdem możliwem i niemożliwem miejscu. Nie było jednak żadnego śladu. Nikt nie widział małej dziewczynki o jasnych blond włosach, ubranej w płaszcz trykotowy.

Policja odtworzyła drogę, którą krytycznego dnia przebyła mała Elli. Jeden sklepik, później drugi, z którego wyszła i doszła aż do rogu ulicy. Tu zniknął jej ślad i nikt z setek przechodniów nie mógł sobie przypomnieć, czy widział małą Elli i w jakich okolicznościach. Na słupach reklamowych ukazały się czerwone obwieszczenia z napisem „500 marek nagrody" ,a pod tem fotografia dziecka.

Cały Berlin brał udział w poszukiwaniach małej Elli. W kinach co wieczór wyświetlano jej fotografię, a policja prawie co noc przeszukiwała wszystkie dzielnice. Nagroda została podwyższona do tysiąca marek i Berlin ogarnęła psychoza.

Policja odbierała najbardziej fantastyczne telefony, żadnego jednak nie lekceważyła. Pewnego razu jakiś tajemniczy informator podał przez telefon, że przechodząc obok piwnicy jednego domu usłyszał jakgdyby płacz dziecka.— Policja motocyklami udała się na miejsce. Bez chwili zwłoki wyważono drzwi i... znaleziono małego, kwilącego pieska.

Blady strach padł na wszystkie matki i ojców posiadających małe dzieci. Żadne dziecko nie śmiało pokazać się samo na ulicy. Czerwone plakaty na słupach reklamowych zostały zwolna zalepione innemi plakatami. Życie przynosiło codziennie nowe niespodzianki.

O małej Elli ukazywały się w gazetach wzmianki coraz mniejsze i coraz rzadziej. W końcu zapomniano.

Od tego czasu minęło lat 5. Berlin zapewne nie pamięta już tajemniczego zniknięcia 8-letniej uczennicy. Od tego czasu było tyle innych sensacyj. Tylko w prezydjum policji, od czasu do czasu, wpada w ręce urzędników zielona teczka oznaczona Nr. R. 313 leżąca pomiędzy aktami spraw niezałatwionych. Na ostatniej stronicy jest dopisek: „Przypuszczalnie mała Elli Reinfeld została porwana przez nieznanych sprawców i żyje do dzisiejszego dnia u jakichś obcych ludzi na prowincji Niemiec".

Michał Anioł był... nieprzyzwoity

Tak twierdzi „moralność" amerykańska

(z) Komora celna w Nowym Yorku kierując się względami natury ekonomicznej i moralnej, kwestjonuje wiele przedmiotów sztuki, które dawniej bez przeszkód przepuszczano do Stanów Zjednoczonych.

Tak naprzykład ostatnio właściciel niemiecko-amerykańskiej galerji sztuki otrzymał od komory celnej zawiadomienie, że zdjęcia kapeli Sykstyńskiej, przeznaczone dla tej galerji, ulegną zniszczeniu, ponieważ są... nieprzyzwoite. Dyrekcja komory proponuje adresatowi dobrowolne zrzeczenie się tej przesyłki.

Jednakże właściciel galerji nietylko nie zrzekł się tych zdjęć, lecz zamierza nadać sprawie jaknajwiększy rozgłos, występując przeciwko nowojorskiej komorze celnej na drogę sądową, aby wreszcie „rzucić promień światła na bohaterską walkę moralności amerykańskiej z nieprzyzwoitością Watykanu i Michała Anioła".

SMIERC STAREJ EUROPY.

Almanach gotajski, który był ostatnią pozostałością przedwojennych czasów przestał istnieć

(m) Wśród materjału gazetowego, żyjącego gorączkowo tylko kilka godzin, najwyżej jeden dzień, przebiegającego przed czytelnikiem tak szybko i zawrotnie, nikt nie zwrócił uwagi na drobną notatkę, pozornie zupełnie nieinteresującą — o zgonie almanachu gotajskiego.

Kogoż może interesować ta sprawa? W czasach, które obecnie przeżywamy, któż zaprzątać sobie będzie głowę takiem głupstwem jak likwidacja almanachu, który zajmował się przez wiele dziesiątków a nawet setek lat, biografiami rodów arystokratycznych Europy. Stare, przebrzmiałe dzieje. Ale fakt ten nabiera zgoła innego znaczenia, jeśli uprzytomnimy sobie, że w rzeczywistości zgon almanachu — to zgon starej Europy. To bezpowrotne przejście w nicość tych starych przedwojennych spokojnych czasów, o których dziś jeszcze starsze pokolenie mówi z pewnem rozrzewnieniem.

Almanach gotajski zmarł naturalną śmiercią — wskutek utraty prenumeratorów. I nic nie mogło go uratować, chyba restytucja wszystkich tronów europejskich, które obaliła i zmiotła z powierzchni ziemi burza dziejowa. A na to nowa Europa nie zgodzi się nigdy.

W dawnych czasach almanach gotajski nie był zmuszony kłopotać się o swych prenumeratorów. Każdy człowiek, który marzył o tem by zrobić nadworną, dyplomatyczną czy wojskową karjerę, bez almanachu nie mógł uczynić ani kroku. Był to pierwszy nauczyciel i mądry przewodnik przez całe życie. Dyplomata przedwojenny, który nie znałby poplątanych i skomplikowanych nici, które wiązały dwory europejskie, historję każdego rodu, jego sławę i bohaterów, nie mógłby długo utrzymać się na swem stanowisku. Mógłby wywołać niezwykłe komplikacje, wciągnąć swój kraj do niszczycielskiej wojny. Niema w tem ani odrobiny przesady. Czasy, w których tego rodzaju omyłki dyplomatów powodowały bardzo naprężone stosunki między krajami, nie są zbyt odległe.

Dziś jest to śmiesznym przeżytkiem. I dlatego almanach nikomu nie był potrzebny. Zmarł wraz z nim ostatni romantyzm epoki. Jakimś cudem ocalał on pośród ogólnej katastrofy. Ukazywał się w dalszym ciągu systematycznie w określonym czasie i tak samo jak przed pięćdziesięciu, przed stu laty, notował wszystko co odbywało się w rodach arystokracji europejskiej, interesował się tem, czem nawet nie interesowali się sami przedstawiciele tych rodów.

Nie interesując się zupełnie przemianami które zaszły na świecie, przymykając oczy na rzeczywistość, podobny starożytnemu kurantowi, grającemu zapomnianego menueta, opisywał on wesele na dworze szwedzkim i bal i tańce, w czasie których w pierwszej parze występował narzeczony, jego królewska wysokość Leopold Lilip Karol Meinhardt Hubertus Maria Miguel książę Brabancki.

To było nie do uwierzenia, że w tym czasie, kiedy przedstawiciele ongiś wielkich rodów dawno się uwspółcześnili, kiedy wraz z całym światem uparcie torowali sobie łokciami drogę w życiu, zakładali magazyny mód i instytuty kosmetyczne, spekulowali na giełdach, krzyczeli na wyścigach przez megafon, występowali w filmie, podróżowali jako komiwojażerowie, reklamując sukna i rakiety tenisowe — o nich pisał w tonie uroczystym almanach gotajski, interesując się wiele każdy z nich ma dzieci, jak się te dzieci nazywają, czy wychowywani są według starych tradycji, kto z kim jest zaręczony i jak będzie wyglądało zestawienie herbów przyszłych małżonków.

W wariackim korowodzie wczorajszych władców, gwiazd filmowych, księżniczek, bokserów, koronowanych przedstawicieli firm automobilowych, połykaczy szpad i bandytów pomieszało się wszystko tak dalece, że nikt się już nie dziwił, gdy pewnego dnia, mały nieznany nikomu człowiek, biedny jak mysz kościelna, tancerz z kabaretu, z nansenowskim paszportem, został szwagrem Wilhelma Hohenzollerna. A almanach gotajski poświęcił temu zdarzeniu całą stronicę. Biadał nad mezaliansem. Objaśniał, jakich krewnych i powinowatych ma teraz Zubkow. Wyliczył wszystkie koronowane i tytułowane osoby.

Z bólem pisał almanach o upadku ostatniej wielkiej monarchji, o ucieczce króla Alfonsa. Ostatni numer, który ukazał się w grudniu ub. roku zajął się wyliczeniem wiele jeszcze prawdziwie starożytnych rodów arystokratycznych które nie splamiły swej niebieskiej krwi mezaliansami, pozostało w Europie. — Był to ostatni numer. Stwierdził on, że stara Europa umarła bezpowrotnie. Że nie wrócą już czasy arystokratycznej oligarchji. I że nawet obecnie nie jest w dobrym tonie przyznawać się do herbów i tytułów. Almanach gotajski został zlikwidowany. W nowem życiu Europy stał się niepotrzebny.

Miljarder w peruce

Rockefeller gra w golfa i... oszczędza pieniądze

(z) John D. Rockefeller, najbogatszy człowiek świata, konsekwetnie odmawia przyjmowania reporterów i udzielania jakichkolwiek wywiadów.

„Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne", niż dziennikarzowi dostać się do sędziwego miljonera, „Johna D.", jak go powszechnie nazywają, mieszkającego pod czujną opieką sekretarzy i służby. Istnieje jedyna możliwość spotkania się z nim: w klubie golfowym, w którem bywa codziennie, uprawiając ten sport z niesłabnącem zamiłowaniem.

Rockefeller mieszka w miasteczku nadmorskiem Ormode Beach na Florydzie. Zajmowany przez niego skromny, lecz solidny budynek bynajmniej nie odpowiada ogólnym pojęciom o „pałacu" miljonera.

93-letni miljoner prowadzi bardzo regularny tryb życia. Wstaje punktualnie o godzinie 7.30 i zjada dość obfite śniadanie, składające się z jajek na miękko, przypiekanego chleba i kawy. Przy jedzeniu czyta biblję lub utwory poetyckie. Po śniadaniu niezawodny golf. Miljoner, który uważany jest za dobrego gracza, stara się nie przemęczać, odnosi się jednak do gry bardzo poważnie. Każde udane uderzenie cieszy go.

Po golfie następuje kolej na wiadomości giełdowe i pracę, w czasie której Rockefeller dyktuje szereg listów. Dalej mały wypoczynek, drugie śniadanie (coś z drobiu lub ryba), drzemka i wyjazd autem na spacer.

W ciągu wielu lat Rockefeller, propagujący ideę oszczędności, dawał codziennie po powrocie ze spaceru szoferowi 10 centów dla niego, 10 centów dla jego żony oraz 5 cnt. dla dziecka. Ponieważ szofer dodawał od siebie jeszcze 25 cnt., odkładał w ten sposób po pół dolara dziennie „na czarną godzinę".

Po wielkim krachu na giełdzie amerykańskiej przed trzema laty „najbogatszy człowiek świata" skasował ten napiwek, wychodząc z założenia, „że sam musi oszczędzać".

Po spacerze Rockefeller ubiera się bardzo starannie do obiadu, dbając o swą powierzchowność. Nosi on perukę i bardzo lubi się fotografować, stawiając atoli za warunek, aby na zdjęciu „nie było widać zmarszczek".

Po obiedzie miljoner zabawia się w specjalnie skombinowaną dla niego grę w karty, zaś o godzinie 9.30 jego wypełniony dzień się kończy. Już o 10-ej w domu Rockefellera panuje cisza i spokój. Wszyscy śpią, aby nazajutrz rozpocząć swój dzień o godz. 7-ej.

Nieście pomoc najbiedniejszym



Mistrzostwa narciarskie Makkabi krakowskiej

Dnia 4 i 5 marca odbędą się w Krynicy - Zdroju mistrzostwa Makkabi i oddziałów połączone z zawodami o odznakę sprawności P. Z. N. które to ostatnie są dostępne i dla niestowarzyszonych narciarzy.

Program zawodów: 4 marca: Konkurencja wprowadzona po raz pierwszy za wzorem zagranicy do programu oficjalnego mistrzostw klubowych—kombinacja biegu zjazdowego i slalomu, odprawa zawodników do kombinacji o godzinie 9.45 na Krzyżowej. Start biegu zjazdowego godz. 10.30 i do slalomu godz. 12. Losowanie zawodników do biegów płaskich i do biegów o odznakę sprawności P. Z. N. godz. 21.

5 marca: Odprawa lekarska o godz. 7.30—9 willa Hamona. Odprawa zawodników do biegów, płaskich godz. 9 obok willi Ramona. Start młodzików 4 klm. godz. 10, start juniorów 9 klm. godz. 10.30, start pań 8 klm. 10.45, start seniorów 12 klm. godz. 11.15.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretarjat sekcji narciarskiej w Krakowie, Jagiellońska 10 oraz sekretarjaty oddziałów do dnia 3 marca w Krynicy 3 i 4 marca w Starych Łazienkach godz. 20—21. Rozdanie nagród w niedzielę popołudniu w Domu Zdrojowym.

Makkabi. Kraków urządza wycieczki do Krynicy na zawody w piątek wyjazd 23.45 oraz w sobotę. Dyrekcja P. K. P. uruchomiła pociąg Narty - Dancing - Bridż, który wychodzi z Krakowa w sobotę popołudniu i wraca w niedzielę w nocy.

Międzynarodowy terminarz Kusocińskiego

Z zagranicy wciąż napływają zaproszenia do startów dla Kusocińskiego. Obecny kolendarzyk zawodów międzynarodowych, w których Kusociński będzie brać udział, przedstawia się następująco:

marzec — bieg naprzełaj w Bukareszcie. 7 maja — zawody w Medjolanie. 18 czerwca — w Berlinie, 21 czerwca — w Duesseldorfie, 25 czerwca — w Amsterdamie, 21—23 lipca — w Sztokholmie.

Wajsówna i Walasiewiczówna jadą do Pragi

W dniach 3—5 czerwca b. r. odbędą się w Pradze wielkie zawody lekkoatletyczne p. n. „Masarykowe Hry".

Na zawody te Polski Zw. Lekkoatletyczny zamierza wysłać drużynę reprezentacyjną z Walasiewiczówną i Wajsówną na czele.

Tenis

W dniu 17 marca odbędzie się w Paryżu kongres Międzynarodowego Związku Tenisowego, który zajmie się sprawą rewizji przepisów o amatorstwie w sporcie tenisowym oraz zmianą niektórych przepisów gry.

⁂

Turniej tenisowy w Beaulieu na Rivierze został przerwany wskutek wielkiej śnieżycy jaka nawiedziła Rivierę. W turnieju tym biorą udział Austin, Maier, Kehrling, v. Cramm i Cilly Aussen.

Piłkarze krakowscy gotowi!

W niedzielę otwarcie sezonu footbalowego w Krakowie

W dniu 2 kwietnia b. r., a więc prawie za miesiąc rozpoczynają się w Krakowie mistrzowskie rozgrywki piłkarskie.

Z uwagi na to, wszystkie krakowskie zespoły, zabrały się do intensywnego aczkolwiek nieco spóźnionego treningu sprowadzając na najbliższą niedzielę na swe boiska przeciwników miejscowych względnie zamiejscowych. I tak, w najbliższą niedzielę rozegra Garbarnia zawody przyjacielskie z jedną z najsilniejszych drużyn A-klasowych K. S. Grzegórzeckim, który ostatnio uległ Cracovii zaledwie 2:3. Grzegórzecki dysponuje zawodnikami młodymi, bardzo ambitnymi, mającymi kilkutygodniowy trening za sobą, — Garbarnia więc będzie musiała zawody powyższe traktować poważnie, chcąc je wygrać. Spotkanie to odbędzie się na boisku Grzegórzeckiego o godzinie 11-ej przed południem.

Druga z rzędu, Wisła, rozpoczyna sezon, zawodami z finalistą zeszłorocznych rozgrywek o mistrzostwa A-klasy — Legją. Spotkanie to, będzie ciekawe choćby z tego względu, że da możność zobaczenia składu Wisły, okrywanego dotąd największą tajemnicą. Legja zaś, znana ze swej ambicji, będzie się starała ze wszystkich sił dorównać grze ligowej drużyny Wisły. Początek tego meczu o godzinie 11.30, na boisku Wisły.

Cracovia, sprowadza na najbliższą niedzielę jedną z drużyn śląskich, prawdopodobnie Śląsk, Świętochłowice.

Będą to drugie z rzędu zawody Cracovii do których wystąpi ona już w swym kompletnym składzie ligowym. Zespół drużyny śląskiej daje pewność, że zobaczymy grę szybką, twardą i ambitną — z drugiej strony Cracovia gwarantuje swym stylem z agrę technicznie doskonałą. O szczegółach tego meczu doniesiemy w następnych numerach.

Jedziemy do Krynicy!

Wielki popyt na bilety „Narty-Dancing-Bridge"

Popyt na bilety wycieczkowe „Narty - Dancing - Bridge" do Krynicy jest kolosalny i liczyć się należy z całkowitem wysprzedaniem tychże jeszcze w dniu dzisiejszym. Radzimy przeto naszym czytelnikom zakupić zaraz pozostałe karty uczestnictwa, które sprzedają w Krakowie wszystkie kolejowe biura sprzedaży. Miejsca są numerowane. Obecnie podajemy prospekt wycieczki, która przedstawia się następująco. W sobotę o godz. 15.20 wyjeżdżamy z Krakowa do Krynicy i spędzając wesoło czas czyto na dancingu w pociągach, gdzie tańczymy przy dźwiękach świetnej muzyki jazzbandowej, czyto przy obfitym bufecie, którego ceny są niezwykle niskie, czyto wreszcie na grze w bridge, do czego w każdym przedziale przeznaczone są specjalne stoliczki do kart wraz z taboreciami, dojeżdżamy o g. 20.50 do Krynicy, aby natychmiast ulokować się w przygotowanych apartamentach. A będą to apartamenty niebylejakie, skoro mieszczą się w takich hotelach, jak Dom Zdrojowy, Lwigród czy pens. „Wilson". Wieczorem udajemy się na dancing do nocnych lokali krynickich i jesteśmy świadkami i uczestnikami w niebywałych atrakcjach, jakie komitet na nasze przyjęcie zgotował. Rano wstajemy wypoczęci i każdy nas zgłasza się, o ile naturalnie chce, do pewnej grupy. Jedna grupa wyjedzie saniami na jakąś wycieczkę, inna uda się na zawody hokejowe, wreszcie inna weźmie udział w mających się w niedzielę odbyć w Krynicy, zawodach o sprawność o odznakę PZN-u. Te ostatnie tak ułożono, ażeby wszyscy narciarze mogli wziąść w nich udział, bliżej zaś o tem donosimy w osobnym komunikacie. Popołudniu wyjeżdżamy z gościnnej Krynicy o g. 18.12 i wracamy do Krakowa o g. 23.47. Nie musimy chyba dodawać, że nastrój i humory są wspaniałe i każdy tylko martwi się, że ta piękna wycieczka skończona. — Cały koszt tej imprezy wynosi 14 zł., co jest kwotą niebywale niską, zwłaszcza, że w cenie tej objęty jest nocleg i pierwsze śniadanie w Krynicy. A więc do kas po bilety!

Echa mistrzostw świata

w tenisie stołowym

Przed niedawnym czasem odbyły się jak wiadomo w Badenie pod Wiedniem mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które zakończyły się znów wielkim sukcesem niezrównanych węgrów.

Sportowa prasa wiedeńska jeszcze dziś zamieszcza sążniste artykuły poświęcone powyższej bardzo udanej imprezie.

Oto kilka danych statystycznych z zawodów w Badenie:

Najstarszym uczestnikiem mistrzostw świata w Badenie był 57-letni anglik Willmot. Brał on udział we wszystkich dotychczasowych turniejach o mistrzostwo świata. Willmot został wyeliminowany już w pierwszym dniu zawodów. Willmot to wzór prawdziwego spostmena.

Najmłodszym zawodnikiem turnieju był 14letni francuz Guerin — ulubieniec wszystkich uczestników oraz publiczności.

Najwyższym graczem był 16-letni jugosłowianin Maksimovic. Wzrost jego ojca, który obecny był również na zawodach wynosi 2 mtr. 25 cm. Młody Maksimovic jest tak wielki, że istnieje nadzieja, iż już w niedługim czasie przewyższy swego ojca.

W czasie mistrzostw zużyto 800 piłek, grano na 5-ciu stołach.

Thunberg znów tryumfuje

Porażki amerykańskich łyżwiarzy w Helsingforsie

Przebywający chwilowo w Finlandii najlepsi łyżwiarze amerykańscy w jeździe szybkiej, zmierzyli swoje siły z najlepszymi zawodnikami fińskimi na zawodach dwudniowych.

Najlepszym zawodnikiem okazał się stary mistrz, Thunberg, który na sześć rozegranych konkurencji aż w czterech zajął pierwsze miejsce. Wygrał on na dystansach: 500 mtr. — 44,3 sek. 1500 mtr. — 2:23,3 sek., na 1000 mtr. — 1:26,7 sek. (w tej ostatniej konkurencji miał miejsce start zbiorowy) i wreszcie na 3000 mtr. — 5:06, 3 sek.

W pozostałych dwuch konkurencjach zwyciężyli amerykanie: na 5000 mtr. wygrał Schroeder w czasie 8:53,2 sek., a na 500 mtr. ze startem zbiorowym pierwsze miejsce zajął Taylor z wynikiem 46,6 sek.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Nev Jorku w hali

Swietne wyniki zawodników amerykańskich

W niedzielę odbyły się mistrzostwa New Yorku w sali, które dały następujące ciekawe wyniki:

60 mtr. — Metcalfe 6,7 sek. 600 mtr. — Sandner 1:21, 4 sek. 1500 mtr. — Venzke 3:55,4 sek. 5000 mtr. — Lermond 15:08,4 sek. 1000 mtr. — Dawson 2:27,4 sek. Sztafeta 4x400 mtr.: 1) uniwersytet Pensylwanja 3:21 sek. Kule — Sexton 15.46 mtr. Skok wzwyż — Spietz 203 cmt. Tyczke — Brown i Pierce po 4 m. 11 cmt. Skok w dal — Smith 729 cmt.

Panie: 60 mtr. Young, 6,8 sek. 50 mtr. płotki — Hall 7,6 sek. 200 mtr. Rogers 26,8 sek., sztafeta 4x100 mtr. — 1) Newark 50,8 sek. Skok wzwyż — Rogers 155 cmt. Kula — Mac Donald 11.53 mtr.

Czy dojdzie do meczu Polska—Łotwa?

W dniu onegdajszym upłynął termin zapisów do piłkarskich mistrzostw świata, których rozgrywki wstępne w grupach odbędą się w roku bieżącym, a finały w roku przyszłym w Rzymie.

W grupie bałtyckiej obok Polski zgłosiła się jedynie Litwa, wobec czego najprawdopodobniej dojdzie do spotkania Polska Litwa. Zwycięzca grałby w roku przyszłym w Rzymie w finałach.

Czołowi pięściarze stolicy w ringu

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w cyrku warszawskim ciekawe zawody bokserskie z udziałem czterech najsilniejszych klubów stolicy, a mianowicie: zespół kombinowany CWS. — Skoda zmierzy się z kombinowanym teamem Makkabi — Polonja.

W walkach wezmą udział najwybitniejsi pięściarze Warszawy z Karpińskim, Bąkowskim, Andersem, Cyranem, Kazimierskim, Seweryniakiem na czele.

Bokserskie mistrzostwa okręgowe

Wyznaczone już zostały terminy mistrzostw okręgowych na rok bieżący w boksie.

W Poznaniu zawody mistrzowskie odbędą się w dniach 3, 4, 5 i 10 marca: Na Pomorzu — 4 i 5 b. m., w Łodzi 21, 23 i 26, w Warszawie — najpóźniej 25 i 26 b. m. oraz 1 i 2 kwietnia.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W najbliższą sobotę i niedzielę, 4 i 5 b. m. w ramach jubileuszu 25-lecia Hasmonei lwowskiej, rozegrane zostaną we Lwowie II mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Rozgrywki lwowskie obejmą konkurencje indywidualne i drużynowe panów. Do konkursu drużynowego staną zespoły: Wisła Kraków, Ognisko wileńskie, Hakoah łódzki, Ascola częstochowska i Hasmonea lwowska.

Do konkursu indywidualnego startować będą mistrzowie i wicemistrzowie poszczególnych okręgów.

W te same dni (4 i 5 b. m.) rozegrane zostaną w Łodzi mistrzostwa Polski w konkurencji pań.

Lekkoatleci St. Zjednoczonych w Polsce

Reprezentacja lekkoatletyczna Stanów Zjednoczonych, który w nadchodzącym sezonie startować będzie w kilku stolicach europejskich, zostało definitywnie ustalone w sposób następujący:

Mistrz olimpijski na 400 mtr. Billy Carr, Gene Venzke, Ben Eastman, skoczek wzwyż George Spitz, czarny sprinter Metcalfe, mistrz olimpijski w dziesięcioboju — James Fausch i mistrz olimpijski w płotkach — George Saling.

Hokej w Krynicy

Rozegrano tu spotkanie hokejowe między Śląskiem Tow. Łyżwiarskiem a Krynickiem Tow. Hokejowem, które zakończyło się wynikiem 3:0 na korzyść drużyny Krynickiej.

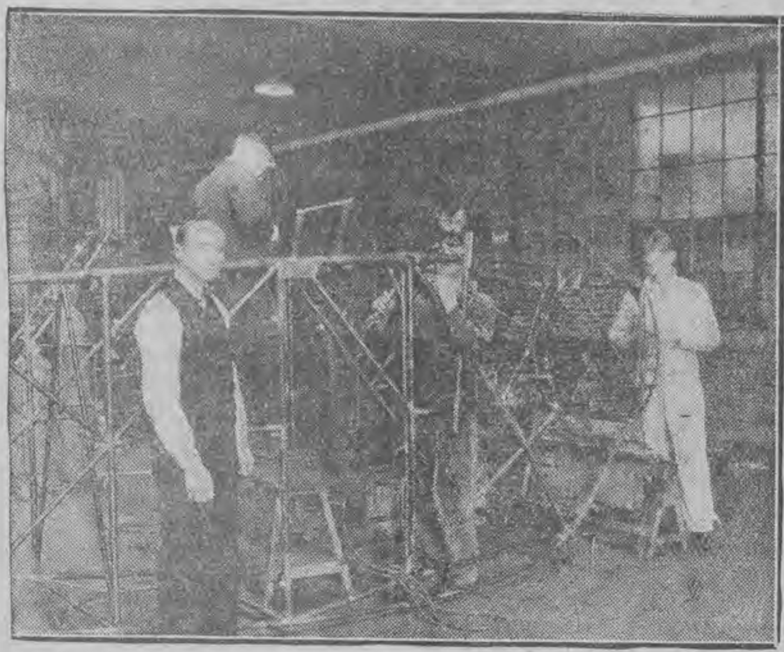
Bramki dla zwycięsców uzyskali: Nowak, Burda i Prorok. Sędziował p. Kulej. Publiczności około 1500 osób. Lód dobry.

Nowe zwycięstwo piłkarzy Gedanji

Piłkarze polskiego KS. Gedania pokonali wczoraj drużynę niemiecką 1919 Neufahrwasser w stosunku 3:1 (1:1).

Wskutek tego zwycięstwa szanse Gedanji w mistrzostwach ligi gdańskiej znacznie się poprawiły. Jeśli Gedanja pokona swego ostatniego przeciwnika—B.E.V., z którym niedawno remisowała, wówczas zdobędzie mistrzostwo okręgu bałtyckiego.

Przygotowania Hausnera do nowego lotu



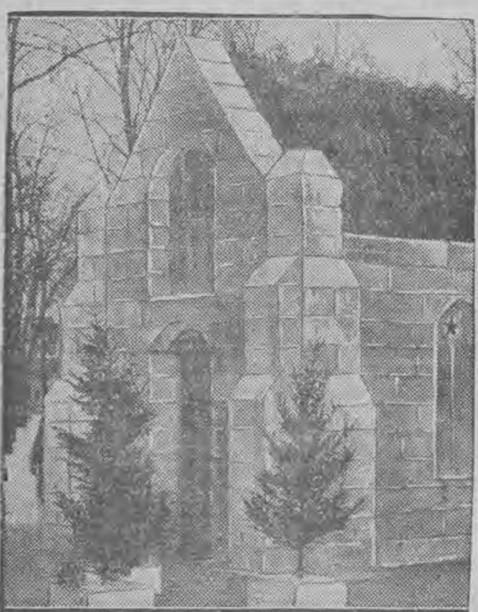
Lotnik polsko-amerykański Hausner, przystąpił do budowy nowego samolotu. Na zdjęciu naszem widzimy Hausnera, dozorującego budowy kadłuba nowego samolotu.

Przysposobienie wojskowe we Francji



Przysposobienie wojskowe młodzieży we Francji czyni ostatnio wielkie postępy. Na zdjęciu widzimy maszerujący oddział uczniów szkół średnich w mundurach wojskowych

Cud architektury



Na północy Stanów Zjednoczonych, wybudowano oryginalną kapliczkę. Jest ona cała zrobiona z oszlifowanych bloków lodu.

Po pożarze parlamentu niemieckiego



Na zdjęciu widzimy zgliszcza w sali obrad plenarnych parlamentu Rzeszy po likwidacji pożaru.

Burza śnieżna w Anglji



W ostatnich dniach Anglję nawiedziła burza śnieżna. Na zdjęciu widzimy słynnych gwardzistów angielskich, obejmujących służbę w czasie burzy.

Codzienna nowelka „Expressu".

Apasz i pokojówka.

— Nie, Henryku, dziś nie. To nie jest kaprys, lecz poprostu zmęczenie. — Nie mogę przecież stale chodzić na dancingi, bale, czy przyjęcia. Zrozum, że w ostatnich czasach zbyt dużo bawiliśmy się. Postanowiłam wreszcie trochę odpocząć. Zadzwoń do mnie jutro.

I odłożyła słuchawkę.

Tak, istotnie miała dość tego wszystkiego. Henryka oraz wszystkich innych swych adoratorów, t. zw. złotych młodzieńców, z którymi stale się spotykała.

Wszyscy byli nudni, żaden z nich nie potrafił jej zainteresować.

A więc spędzić wieczór w domu? Nie, i to nie miało sensu.

Marja pragnęła spędzić tę noc wesoło. Ale dokąd pójść? Co robić?

Przypadkowo rzuciło się jej w oczy niewielkie ogłoszenie w wieczorowem piśmie.

— Bal marynarzy! Tysiące atrakcyj i niespodzianek! Każdy może się zabawić, najtaniej na tym balu!

„Bal marynarzy" miał się odbyć na przedmieściu. Nie ulegało wątpliwości, że publiczność będzie się rekrutowała z tych sfer, których Marja zupełnie nie znała. Przecież ona obracała się wyłącznie w towarzystwie bogatych snobów, ludzi, którzy nie uznawali żadnego innego zajęcia, prócz zabawy.

I właśnie dlatego postanowiła pójść na ten bal. Szukała już odawna jakichś nowych emocyj.

Gdy stwierdziła, że pokojówka wyszła z domu, wyciągnęła z jej szafy jakąś sukieneczkę oraz płaszcz.

Po kilku minutach już była gotowa do wyjścia. Gdy spojrzała na lustra, wybuchnęła śmiechem.

Wyglądała, jak przeciętna szwaczka, czy manikurzystka. Nawet Henryk nie poznałby jej z pewnością.

Pojechała taksówką.

Przed lokalem, w którym odbywał się bal, było pełno ludzi. Marja z trudnością dostała się do wnętrza.

Również na sali było rojno i gwarno. Jakaś rozpaczliwa orkiestra grała tango, którego już nawet nie śpiewano na podwórzach.

Na sali znajdowało się bardzo wielu marynarzy oraz kobiet o wyzywającym wyglądzie.

Marja usiadła gdzieś w kącie. Trudno było oswoić się z tą atmosferą.

Po paru minutach zatrzymał się przed nią jakiś mężczyzna, w którym łatwo poznać było podmiejskiego apasza.

— No, laleczko — zawołał — czegoś rozdziawiła gębę? Nie masz powodzenia, co? Jak mnie bardzo poprosisz, to z tobą zatańczę.

Marja wprawdzie nie poprosiła go, ale mimo to porwał ją w ramiona i pociągnął za sobą.

Tańczyli dość długo. Marja widocznie spodobała się apaszowi, gdyż przysiadł się do jej stolika, zamówił zwykłą wódkę oraz jakieś zakąski.

Marja przywykła do wytrawnych trunków. Nie mogła mu jednak odmówić.

Wkrótce szumiało już jej mocno w głowie.

Apasz znów zaprosił ją do tańca, później zmusił do wypicia kufla piwa.

— Jesteś wcale niezła dziewucha — rzekł wreszcie. — Zdaje mi się tylko, że że mało bywałaś w męskiem towarzystwie, bo jesteś strasznie nieśmiała.

Marja wybuchnęła śmiechem. Była już pijana i słabo zdawała sobie sprawę z tego, co się dokoła niej dzieje.

Gdy apasz wyprowadził ją na ulicę, nie stawiła mu żadnego oporu. W chwili gdy jednak zatrzymali się przed jakimś domem, nad którym wisiał charakterystyczny szyld „Pokoje umeblowane" momentalnie otrzeźwiała.

Wyrwała się z rąk swego towarzysza i wskoczyła do przejeżdżającej właśnie taksówki.

Apasz krzyknął coś, lecz Marja już była daleko.

Miała już dość tej zabawy!

Nazajutrz obudziła się bardzo późno. Zadzwoniła do jednej ze swych przyjaciółek, Ninki.

— Bardzo się cieszę, żeś zadzwoniła — zawołała radośnie Ninka. — Dziś po południu przyjedzie do mnie kilka osób. Wiem, że ci się już znudzili wszyscy nasi znajomi. Dlatego właśnie zaprosiłam pewnego młodego inżyniera, który dopiero przed kilku tygodniami przyjechał z zagranicy. Podobno bardzo przystojny i interesujący.

— Przyjdę — odparła Marja. — Jeżeli ten inżynier istotnie okaże się interesujący, to stanowczo dam kosza Henrykowi.

O godzine piątej po południu już była u Ninki.

Zastała już całe towarzystwo. Inżynier siedział w drugim pokoju i głośno dyskutował z dwiema młodemi niewiastami.

— Czasy się zmieniają — mówił. — Dziś już dziewczęta z uboższych sfer niczem się nie różnią od dam z eleganckiego świata. Zachowują się w ten sam sposób. Są wyrafinowane, przewrotne i przez to mało ciekawe. Wczoraj wybrałem się na „Bal marynarzy", gdzie właśnie spotkało mnie jeszcze jedno rozczarowanie.

Marja przyjrzała się uważnie mówiącemu.

Tak, to był jej apasz...

Tłum. D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Św. Anny Nr. 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9. tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja Nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski. 3-go Maja Nr. 4; ZAKOPANE: Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA: ulica 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota Nr. 14; LUBLIN: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48 (oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytury lubelskiego oddziału: Radom, ulica Żeromskiego 30 i Równe, ulica Łaczna 3; KIELCE, ulica Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI ul. Garncarska Nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ulica Polna Nr 11, tel. 168; WILNO: ulica Jagiellońska 8, m. 15, tel. 15-54; KRYNICA: Ch. Schanzer, ulica Kraszewskiego, dom Schwarza.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-06.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grohelniak, Łódź, Piotrkowska 49.